

Sygn. akt **I AGa 94/21**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Gulczyńska

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2021 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **Z. K.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z 25 stycznia 2021 r., sygn. akt IX GC 770/20

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gulczyńska

I AGa 94/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 19 czerwca 2020 r. (uzupełnionym pismem z 13 lipca 2020 r. i na rozprawie 29 grudnia 2020 r.) powód Z. K. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. kwoty 179.609,59 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 czerwca 2019 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości oraz zwrotu wydatków związanych z dojazdem do siedziby sądu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu (pkt 1), kosztami procesu obciążając w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 2).

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Powód Z. K. jest rolnikiem zajmującym się uprawą szparagów. Pozwany (...) SA jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność ubezpieczeniową.

Uprawę szparagów powód założył w 2013 roku. Szparagi są sadzone w rzędach (karpach) specjalistycznymi maszynami, co pozwala na zachowanie równych rzędów i odstępów między nimi. Rozstaw rzędów na polach powoda wyniósł 1,7 m. Sadzonki były sadzone w odległości 20 cm, tj. 5 sadzonek na metr bieżący.

Raz posadzone sadzonki szparagów, plonują przez 10-15 lat, zaś okres najwyższych zbiorów przypada od ok 5, 6 roku od zasadzenia. W roku 2018 powód zebrał z całej swojej plantacji 60 ton szparagów. Wiedząc, że jego plantacja wchodzi w fazę najwyższych zbiorów, w kolejnym 2019 roku ubezpieczył ją do wyższej wydajności – 80 ton (8 ton/ha).

Zbiór szparagów trwa ok. 40 dni – od końca kwietnia do początku czerwca. Na początku zbiorów pojawiają się pojedyncze wypusty, a z czasem, gdy ziemia się nagrzewa, jest ich coraz więcej. Szczyt zbiorów trwa 10 dni do 2 tygodni i zwykle przypada na pierwszą połowę maja. Tak było w 2019 roku. W szczycie zbiorów można zebrać dziennie ok. 300-400 kg szparagów z hektara. Pod koniec sezonu ilość szparagów się zmniejsza.

W szczycie sezonu (w maju) szparagi są najlepsze (najgrubsze i najbardziej wartościowe). Dlatego jest ich mniej w pęczku i są droższe, niż pod koniec sezonu.

Strony, w ramach prowadzonych działalności, zawarły umowę ubezpieczenia upraw rolnych powoda na okres od 16 kwietnia 2019 r. do 15 kwietnia 2020 r., potwierdzonej polisą nr (...), do której zastosowanie znajdowały Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...), ustalone uchwałą zarządu (...) SA nr (...) z 4 marca 2019 r. Zakresem ubezpieczenia została objęta szkoda spowodowana przez wiosenne przymrozki.

Z powyższej umowy wynikało, że powód ubezpieczył całą plantację, a mianowicie:

- działkę nr (...) o powierzchni 0,75 ha, położoną w N.,
- działkę nr (...) o powierzchni 0,73 ha, położoną w B.,
- działki nr (...), o łącznej powierzchni 6,54 ha, położone w N. oraz
- działkę nr (...), o powierzchni 2,39 ha, położoną w B..

Powód ubezpieczył wydajność uprawy na poziomie 8 ton/ha i za cenę 8.000 zł za tonę. Zatem uwzględniając obszar ubezpieczonej uprawy (łącznie 10,41 ha) suma ubezpieczenia wynosiła 665.600 zł (10,41 ha × 8 ton/ha × 8.000 zł za tonę = 665.600 zł).

Zgodnie z § 8 ust. 2 pkt 1, ust. 3 pkt 1, 2 lit. b) i 3 OWU sumę ubezpieczenia upraw plonujących kilkakrotnie w ciągu roku, stanowi wartość plonu całorocznego tych upraw. Podstawę ustalenia sumy ubezpieczenia stanowią powierzchnia wszystkich działek rolnych, na których uprawa rolna została zgłoszona do ubezpieczenia, plon przeciętny z ostatnich 3 lat oraz jednostkowa cena rynkowa plonu, występująca na danym terenie, w czasie zawierania umowy ubezpieczenia.

Definicja przymrozku wiosennego, została zawarta w § 2 ust. 2 pkt 10 OWU, zgodnie z którym oznacza on szkody spowodowane przez obniżenie się temperatury poniżej 0° C, w okresie od 15 kwietnia do 30 czerwca, polegające na całkowitym lub częściowym zniszczeniu roślin lub całkowitej lub częściowej utracie plonu lub jego części. Z kolei udział własny ubezpieczonego w szkodzie, został zdefiniowany w § 2 ust. 1 pkt 24 OWU i oznaczał ustaloną procentowo w umowie ubezpieczenia część szkody, o którą pomniejszane jest odszkodowanie.

Zgodnie z § 7 ust. 1 pkt 2 OWU, ubezpieczenie szkód wyrządzonych m.in. przez przymrozki wiosenne obejmuje ilościowe ubytki plonów. Zaż szkodę powstałą wskutek ryzyka przymrozków wiosennych, stanowi uszkodzenie całych roślin lub ich części, polegające na uszkodzeniu błon komórkowych wskutek zamarzania i rozmarzania soku komórkowego w tkankach roślin (§ 7 ust. 2 pkt 1 OWU).

Kwestia ustalania wysokości szkody i odszkodowania, została uregulowana w § 22 OWU. Zgodnie z tym zapisem ustalenia wysokości szkody w ubezpieczonych uprawach rolnych dokonywał przedstawiciel (...) SA w obecności

ubezpieczonego lub osoby przez niego upoważnionej (§ 22 ust. 1 OWU). Wysokość szkody ustala się oddzielnie na każdej działce rolnej (polu) (§ 22 ust. 3 OWU). Za podstawę do obliczenia wysokości szkody w szkodach częściowych w uprawach polowych przyjmuje się:

- 1) rzeczywistą powierzchnię pola lub jego części, na której uprawa została uszkodzona lub zniszczona,
- 2) określony procentowo stopień zniszczenia plonu ustalony na gruncie, w oparciu o wykonaną analizę uszkodzeń roślin i obliczony na podstawie obowiązujących w (...) SA w dniu powstania szkody norm do ustalania wysokości szkód w uprawach,
- 3) sumę ubezpieczenia na 1 ha, określoną w umowie ubezpieczenia, nie wyższą jednak niż wartość uprawy ustalonej na podstawie:
 - a) wydajności plonu z 1 ha określonej w umowie ubezpieczenia lub rzeczywistej, określonej przez przedstawiciela (...) SA w obecności ubezpieczonego lub osoby przez niego upoważnionej – nie wyższej jednak niż ustalonej w umowie ubezpieczenia,
 - b) ceny jednostkowej plonu ustalonej w umowie ubezpieczenia, nie wyższej od ceny rynkowej, występującej na danym terenie w dniu powstania szkody (§ 22 ust. 4 OWU).

W przypadku powstania szkody częściowej, wyliczone odszkodowanie pomniejsza się o zaoszczędzone, nieponiesione koszty oraz straty plonu wynikające z opóźnień zbioru, niezgodnego z terminem agrotechnicznym (§ 22 ust. 7 OWU).

Zgodnie z § 17 ust. 1 OWU, ubezpieczający miał obowiązek zawiadomienia (...) SA o zaistniałym wypadku ubezpieczeniowym w terminie 3 dni roboczych od dnia powstania szkody lub uzyskania informacji o jego zajściu. (...) SA z kolei był zobowiązany po otrzymaniu zawiadomienia o wystąpieniu wypadku ubezpieczeniowego, w terminie 7 dni od otrzymania tego zawiadomienia, do podjęcia postępowania dotyczącego ustalenia stanu faktycznego wypadku ubezpieczeniowego, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości odszkodowania (§ 21 ust. 1 OWU).

Ubezpieczający lub ubezpieczony nie mogli dokonywać zmian w miejscu szkody do czasu dokonania oględzin przez przedstawiciela (...) SA, chyba że zmiana była niezbędna ze względów gospodarczych lub zabezpieczała szkodę przed powiększeniem. Powyższy zakaz nie obowiązywał, jeżeli (...) SA nie dokonał oględzin szkody w ciągu 14 dni od daty zawiadomienia o zaistniałym wypadku ubezpieczeniowym (§ 19 ust. 1 OWU).

W okresie ubezpieczenia, 7 maja 2019 r., wystąpił przymrozek, który zniszczył wszystkie wypusty szparagów. Fakt ten został niezwłocznie zgłoszony ubezpieczycielowi.

W dniu 9 maja 2019 r. likwidator pozwanego w obecności powoda dokonał oszacowania strat. Do tego dnia powód nie dokonywał żadnych zmian w miejscu szkody.

Likwidator dokonał ustaleń na każdej z działek z osobna, w 3 punktach kontrolnych o długości 1,2 m. Przyjął, że jeżeli karpki są sadzone co 1,7 m, to 1 m² odpowiada mniej więcej powierzchni prostokąta o długości boków 1,7 m (szerokość międzyrzędzia) i 0,6 m. Dla uniknięcia błędu statystycznego likwidator przyjął do badania odcinek dwukrotnie dłuższy (1,2 m), a wyniki następnie podzielił przez 2, żeby uzyskać ilość szparagów na 1 m². Likwidator liczył każdą uszkodzoną wypustkę, albowiem przy ustaleniu wysokości szkody i należnego odszkodowania, każdą taką wypustkę (niezależnie od tego czy ma 20 czy 0,5 cm), liczy się jako jedną handlową sztukę.

Likwidator ustalił, że:

- 1) na działkach nr (...) o łącznej powierzchni 6,54 ha, w I punkcie kontrolnym było 19 przemrożonych wypustów szparagów, w II punkcie – 13, a w III – 16, łącznie 48 sztuk przemrożonych wypustów (w notatce błędnie wpisał 44 sztuki), średnio 16 sztuk w punkcie, czyli 8 przemrożonych wypustów na 1m²;

2) na działce nr (...) o powierzchni $0,75 \text{ m}^2$, w I punkcie kontrolnym było 9 przemrożonych wypustów, w II – 12, a w III – 13, łącznie 34 sztuki przemrożonych wypustów, średnio – 11,33 sztuki na punkt, zatem 5,66 sztuk na 1 m^2 (w zaokrągleniu 6 sztuk);

3) na działce nr (...), o powierzchni $0,73 \text{ m}^2$, w I punkcie kontrolnym było 13 przemrożonych wypustów, w II – 14, a w III – 16, łącznie 43 sztuki przemrożonych wypustów, średnio – 14,33 sztuki na punkt, zatem 7,16 sztuk na 1 m^2 (w zaokrągleniu 7 sztuk);

4) na działce nr (...), o powierzchni $2,39 \text{ m}^2$, w I punkcie kontrolnym było 13 przemrożonych wypustów szparagów, w II – 16, a w III – 15, łącznie 44 sztuki, średnio – 14,66 sztuki, czyli na 1 m^2 – 7,33 sztuk (w zaokrągleniu 8 sztuk).

Następnie każdą z uzyskanych ilości na 1 m^2 likwidator pomnożył przez 10.000, żeby uzyskać ilość uszkodzonych szparagów na 1 ha (odpowiednio dla działek nr (...).000 szt., dla działki nr (...).000 szt., dla działki nr (...).000 szt. i dla działki nr (...).000 szt.).

Nadto przyjął, że w pęczku jest średnio 11 sztuk szparagów, a 1 pęczek waży 0,5 kg. Po odjęciu 5% jako szparagi niehandlowe, uzyskał dla każdej z działek utratę plonu z hektara. W odniesieniu do poszczególnych działek kształtowało się to następująco:

1) na działkach nr (...).000 szt. : 11 szt. w pęczku = $7.272 \text{ pęczki} \times 0,5 \text{ kg pęczek} = 3.636 \text{ kg/ha}$ – 5% jako szparagi niehandlowe = $3.454,2 \text{ kg/ha}$ w zaokrągleniu 3.454 kg/ha ,

2) na działce nr (...): $60.000 \text{ szt.} : 11 \text{ szt. w pęczku} = 5.454 \text{ pęczki} \times 0,5 \text{ kg pęczek} = 2.727 \text{ kg/ha}$ – 5% = $2.590,65 \text{ kg/ha}$, w zaokrągleniu 2.590 kg/ha ,

3) na działce nr (...): $70.000 \text{ szt.} : \text{przez } 11 \text{ szt. w pęczku} = 6.363 \text{ pęczki} \times 0,5 \text{ kg pęczek} = 3.181 \text{ kg/ha}$ – 5% = $3.021,95 \text{ kg/ha}$, w zaokrągleniu 3.022 kg/ha ,

4) na działce nr (...).000 szt. : $\text{przez } 11 \text{ szt. w pęczku} = 7.272 \text{ pęczki} \times 0,5 \text{ kg pęczek} = 3.636 \text{ kg/ha}$ – 5% = $3.454,2 \text{ kg/ha}$, w zaokrągleniu 3.454 kg/ha .

Następnie, po pomnożeniu uzyskanego wyniku przez powierzchnię danej działki, uzyskano utratę plonów w odniesieniu do każdej działki z osobna (odpowiednio dla działek nr (...).454 $\text{kg/ha} \times 6,54 \text{ ha} = 22.589,16 \text{ kg}$, w zaokrągleniu 22.589 kg , dla działki nr (...).590 $\text{kg/ha} \times 0,75 \text{ ha} = 1.942,50 \text{ kg}$, w zaokrągleniu 1.942 kg , dla działki nr (...).022 $\text{kg/ha} \times 0,73 \text{ ha} = 2.206,06 \text{ kg}$, w zaokrągleniu 2.206 kg i dla działki nr (...).454 $\text{kg/ha} \times 2,39 \text{ ha} = 8.255,06 \text{ kg}$, w zaokrągleniu 8.255 kg), a zsumowanie otrzymanych wyników dawało utratę plonu na wszystkich działkach powoda – 34.992 kg . Z kolei po pomnożeniu uzyskanej wartości przez wynikającą z umowy ubezpieczenia cenę (8.000 zł za tonę) uzyskano wartość szkody poniesionej przez powoda w uprawach w wyniku zdarzenia z 7 maja 2019 r. – 279.936 zł ($34.992 \text{ kg} \times 8 \text{ zł}$).

Po ustaleniach dokonanych przez likwidatora pozwanego 9 maja 2019 r., powód nie był informowany przez pozwanego o konieczności dokonania kolejnych oględzin. W związku z tym niezwłocznie dokonał wycięcia wszystkich uszkodzonych wypustów szparagów (tych gotowych do zbioru i tych, które miały np. $0,5 \text{ cm}$ długości). Gdyby uszkodzone wypusty nie zostały wycięte, roślina nie plonowałaby do końca zbiorów albo plony byłyby bardzo niskie. Wycięte wypusty były rzucane pomiędzy rzędy.

17 maja 2019 r., już po wycięciu wszystkich uszkodzonych wypustów szparagów, u powoda pojawił się drugi likwidator pozwanego – B. W. (1), która dokonała ponownych oględzin miejsca szkody. Oględziny odbyły się w obecności powoda i świadka T. Z. (1).

Likwidator dokonywała ustaleń rozmiarów szkody w punktach kontrolnych, również w odniesieniu do każdej działki z osobna (5 punktów dla działek nr (...) dla pozostałych działek), przy czym przyjęła, że odległość między rzędami wynosi 1,8 m. Obliczyła wysokość szkody na dwa sposoby. Pierwszy licząc wszystkie wypusty, które zostały wycięte jako uszkodzone przymrozkiem, następnie mnożąc uzyskany wynik razy średnią ilość szparagów w pęczku (15 szt.) i cenę za pęczek (5 zł).

Drugi sposób polegał na ustaleniu proporcji, w jakiej uszkodzone wypusty pozostawały do wszystkich wypustów na danym polu, rosnących na rzędzie, co dało wynik 12%, a dla jednej działki – 13%.

Z tych oględzin została sporządzona informacja o szkodzie, które nie została udostępniona powodowi w toku postępowania likwidacyjnego.

Decyzją z 4 czerwca 2019 r. pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę spowodowaną w plantacjach powoda przymrozkami wiosennymi i ustalił ją w wysokości 71.494,23 zł. Po pomniejszeniu tej kwoty o udział własny powoda w szkodzie w wysokości 10% i po potrąceniu kwoty 88 zł z tytułu należnej składki z polisy niezwiązanej ze szkodą, przekazał do wypłaty powodowi kwotę 64.256,80 zł.

W uzasadnieniu decyzji pozwany wskazał, że w związku z powstaniem szkody częściowej, w myśl postanowień § 22 ust. 7 OWU, przy wyliczaniu odszkodowania uwzględnił zaoszczędzone, nieponiesione przez powoda koszty oraz udział własny ubezpieczonego na poziomie 10% (§ 3 ust. 5 OWU). Nadto wskazał, że zgodnie z § 22 ust. 87 OWU, w przypadku upraw wysiewanych, wysadzanych lub plonujących kilkakrotnie w ciągu roku, do wyliczenia odszkodowania przyjmuje się plon upraw, który uległ uszkodzeniu w jednym cyklu. Z kolei w przypadku roślin, których plony są zbierane sukcesywnie w miarę dojrzewania, do wyliczenia odszkodowania przyjmuje się wartość plonu zmniejszoną o ilość (wartość) plonu zebranego przed szkodą. Stosownie do powyższych postanowień pozwany przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględnił plon zebrany przed szkodą, umniejszając wydajność odpowiednio: dla upraw w miejscowości B. – o 6%, a dla upraw w miejscowości N. – o 8%.

Do decyzji załączone zostały (...)tabele, zawierające wyliczenie wysokości szkody i odszkodowania dla każdej z działek oddzielnie, które nie zawierały żadnych wyjaśnień, ani nie odwoływały się do żadnych materiałów znajdujących się w aktach szkody, na podstawie których zostały sporządzone, pozwalających na weryfikację obliczeń dokonanych przez ubezpieczyciela i w związku z tym były całkowicie niejasne dla powoda.

Powód pismem z 26 września 2019 r. złożył odwołanie od ww. decyzji, wnosząc o jej zmianę oraz wypłatę odszkodowania w kwocie 234.234 zł, przedstawiając własne wyliczenie szkody.

Pozwany pismem z 7 października 2019 r. podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i odmówił wypłaty wyższego odszkodowania. W uzasadnieniu wskazał, że odszkodowanie za szkodę powstałą w uprawie rzepaku zostało obliczone w sposób procentowy (tj. ustalając w jakiej części, w stosunku do całości możliwych jeszcze zbiorów, odrosty szparagów zostały uszkodzone na skutek przymrozku). Powołał się przy tym na ustalenia poczynione przez drugiego likwidatora, nadal nie przedstawiając metodologii wyliczenia szkody.

Pismem z 13 listopada 2019 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 179.609,59 zł tytułem pozostałej należnej części odszkodowania – w terminie 14 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową. W piśmie tym powód zwrócił się również do pozwanego o wyjaśnienie metodologii ustalenia plonu rzeczywistego wraz z definicją oraz sposobu wyliczenia procentu szkody.

W odpowiedzi pozwany pismem z 27 listopada 2019 r. nie znalazł podstaw do zmiany dotychczasowego stanowiska. Nadto, w piśmie tym zawarł dodatkowe wyjaśnienia w kwestii metodyki ustalania stopnia uszkodzenia plonu (% szkody) na plantacji. Z wyjaśnienia tego nadal wynikało, że do ustalania wysokości szkody i należnego odszkodowania przyjął metodę procentowego ustalania liczby roślin zniszczonych do łącznej liczby ocenianych roślin (całe + zniszczone). Pozwany podał także sposób obliczenia wydajności plonu z ha, ale odwołując się jedynie do ogólnych

założeń (nieznajdujących odzwierciedlenia w umowie, ani OWU), nie przedstawiając sposobu wyliczenia szkody w odniesieniu konkretnie do plantacji powoda.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za zasadne w całości.

Stwierdził, że materiał dowodowy w zasadzie był między stronami niesporny. Zeznania świadka B. W. (1), w ocenie Sądu świadczyły jedynie o tym, że 17 maja 2019 r. dokonała ona oględzin miejsca szkody i jakich czynności w ramach tych oględzin dokonała (ustalenia ilości wypustów uszkodzonych wyciętych i leżących między rzędami, ustalenia ilości zdrowych wypustów, zważenia pojedynczych ściętych wypustów, w celu ustalenia średniej wagi jednego szparaga). Jednakże z uwagi na fakt, iż była ona na miejscu szkody 10 dni po jej wystąpieniu i już po dokonaniu zabiegów agrotechnicznych (wycięciu uszkodzonych wypustów), a także z uwagi na całkowicie nieprzystającą do specyfiki uprawy szparagów, a także nieznajdującą odzwierciedlenia w umowie i OWU metodologię ustalenia wysokości szkody i odszkodowania przyjętą przez tego likwidatora, Sąd uznał jej zeznania za pozbawione mocy dowodowej.

Pozostawało poza sporem, że strony łączyła umowa ubezpieczenia, obejmująca okres od 16 kwietnia 2019 r. do 15 kwietnia 2020 r., potwierdzona polisą nr (...), że zakresem ubezpieczenia została objęta szkoda spowodowana przez wiosenne przymrozki, że w okresie ubezpieczenia tj. 7 maja 2019 r. miał miejsce wypadek ubezpieczeniowy – przymrozek wiosenny oraz, że z tego powodu ubezpieczone uprawy powoda uległy uszkodzeniu. Poza sporem pozostawała także treść umowy, zgodnie z którą powód ubezpieczył całą plantację o łącznej powierzchni 10,41 ha. Ubezpieczona wydajność uprawy została określona na poziomie 8 ton/ha, a cena 8.000 zł za tonę. Zatem uwzględniając obszar ubezpieczonej uprawy (łącznie 10,41 ha) suma ubezpieczenia wynosiła 665.600 zł (10,41 ha × 8 ton/ha × 8.000 zł za tonę = 665.600 zł). Pozwany nie kwestionował także co do zasady swojej odpowiedzialności.

Sporem objęta była jedynie wysokość należnego powodowi odszkodowania.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że postępowanie likwidacyjne prowadzone w sprawie szkody, jaka miała miejsce w uprawach powoda w 2019 roku, było wysoce niestaranne i nierzetelne. Powód nie został poinformowany o ponownych oględzinach ani o ich wynikach. Nie udostępniono mu protokołu z oględzin sporządzonego przez drugiego likwidatora B. W. (1), który to „dokument” (k. 70 akt) pojawił się dopiero na etapie postępowania sądowego. Powód nie został także szczegółowo i wyczerpująco poinformowany o metodzie obliczenia wysokości szkody i należnego mu odszkodowania. Wyjaśnienia składane w tym względzie przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego cechował znaczny stopień ogólności, bez odniesienia zastosowanych obliczeń do upraw powoda. Pozwany w swoich wyjaśnieniach odwoływał się nawet do upraw rzepaku. Metoda wyliczenia szkody przedstawiona przez pozwanego na etapie postępowania sądowego (w piśmie z 14 grudnia 2020 r.) była całkowicie inna niż metoda zastosowana w postępowaniu likwidacyjnym. W żadnym przypadku nie odzwierciedlała postanowień umowy i OWU i specyfiki ubezpieczonej uprawy.

Jak wynikało z zeznań powoda, którym pozwany nie zaprzeczył, raz posadzone sadzonki szparagów plonują przez 10-15 lat, ok. 40 dni w roku – od końca kwietnia do początku czerwca. Po wycięciu gotowych do zbioru szparagów, ta sama sadzonka wypuszcza w innym miejscu nowe wypusty. Na początku zbiorów pojawiają się pojedyncze wypusty, a z czasem, gdy ziemia się nagrzewa, jest ich coraz więcej. Szczyt zbiorów trwa 10 dni do 2 tygodni i zwykle przypada na pierwszą połowę maja. W szczycie zbiorów można zebrać dziennie ok. 300-400 kg szparagów z hektara. Pod koniec sezonu ilość szparagów się zmniejsza.

Z zeznań powoda i świadków wynikało także, że na skutek przymrozku, który miał miejsce 7 maja 2019 r. (a zatem w szczycie sezonu), uszkodzeniu uległo 100% plonów, na całej powierzchni ubezpieczonej uprawy. Przy czym z uwagi na specyfikę tej uprawy, która plonuje sukcesywnie i w danym dniu wypusty szparagów są w różnej fazie rozwoju, uszkodzeniu uległ zbiór nie z jednego dnia, lecz z kilku, a nawet kilkunastu dni.

Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę powyższą charakterystykę ubezpieczonej uprawy, nie wszystkie postanowienia OWU dały się ściśle zastosować do obliczenia wysokości szkody i należnego powodowi odszkodowania. W szczególności nie znajdował zastosowania procentowy sposób ustalenia wysokości szkody, tj. poprzez ustalenie stosunku, w jakiej

uszkodzone wypusty pozostawały do wszystkich wypustów na danym polu (jak to uczyniła likwidator B. W. (1)) lub też ustalenie w jakiej części, w stosunku do całości możliwych jeszcze zbiorów, odrosty szparagów zostały uszkodzone na skutek przymrozku (takich wyjaśnień udzielił pozwany powodowi w piśmie z 7 października 2019 r.). Dlatego też ustalenie wysokości szkody mogło się odbyć jedynie w oparciu o obliczenie szacunkowej wagi utraconego plonu z 1 ha, poprzez ustalenie liczby uszkodzonych wypustów szparagów, w wybranych punktach kontrolnych, w odniesieniu do każdej działki z osobna, odniesienie tej liczby do 1 m², a w dalszej kolejności do 1 ha gruntu, następnie do ilości szparagów w pęczku i wagi jednego pęczka i pomnożenie uzyskanego w ten sposób wyniku przez powierzchnię plantacji powoda i ustaloną w polisie ubezpieczoną cenę za 1 kg – 8 zł. Na taką metodologię szacowania szkody wskazał także ostatecznie pozwany w piśmie z 14 grudnia 2020 r. (k. 107-108 akt).

Sąd podkreślił, że pierwszy likwidator był na miejscu szkody dwa dni po jej wystąpieniu. Przemrożone wypusty nie zostały jeszcze ścięte, a nowe nie zaczęły wyrastać. Dlatego też likwidator mógł dokładnie policzyć uszkodzone wypusty (zarówno długie jak i bardzo krótkie). Ustalił także odległość między karpami na 1,70 m, która była zgodna z zeznaniami powoda i świadków oraz wynikała z maszynowego sposobu sadzenia szparagów. Ze swoich czynności sporządził protokół, który został przez niego podpisany, a zatem stanowi dokument prywatny, pochodzący od pozwanego. Osoba ta nie została przesłuchana w toku postępowania, mimo że powód o to wnosił, ponieważ pozwany – mimo zobowiązania – nie podał jej danych osobowych i adresowych. Zgodnie z brzmieniem art. 253 k.p.c. to pozwany winien udowodnić, że dane zebrane przez pierwszego likwidatora są nieprawdziwe, nierzetelne czy nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, albowiem kwestionowany dokument pochodził od niego, czego jednak w toku niniejszego procesu nie uczynił.

O konieczności dokonania drugich oględzin i ich terminie, powód nie został poinformowany. Drugi likwidator pojawił się na miejscu szkody 10 dni po jej wystąpieniu i już po wycięciu uszkodzonych szparagów. B. W. starała się policzyć to co zostało ścięte i rzucone między rzędy. Jednak – jak słusznie zauważył powód – szparagi składają się w większości z wody i bardzo krótkich ściętych wypustów mogło już nie być widać. Nadto pracownicy powoda, chodząc między rzędami, mogli je zadeptać. Ustalenia tego likwidatora z oczywistych względów były zatem mniej dokładne niż pierwszego. Likwidator ten ustalił także odmiennie od pierwszego likwidatora i sprzecznie z niekwestionowanymi zeznaniami powoda i świadków, że rozstaw rzędów wynosi 1,8 m, a nie 1,7 m.

Sąd Okręgowy zauważył też, że drugi likwidator nie sporządził z oględzin żadnego protokołu, a w każdym razie taki dokument nie został powodowi udostępniony w toku postępowania likwidacyjnego. Informacja o szkodzie (k. 70), pojawiła się dopiero na etapie postępowania sądowego (z odpowiedzią na pozew), nie jest przez nikogo podpisana ani opatrzona datą. Nie stanowi zatem dokumentu (nawet prywatnego) i przede wszystkim nie wiadomo kiedy powstała. Zatem w ocenie Sądu nie mogła stanowić podstawy żadnych ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia.

Mając zatem do dyspozycji niezakwestionowane przez pozwanego dane o szkodzie zebrane przez pierwszego likwidatora i ostatecznie zaakceptowane przez pozwanego (w piśmie z 14 grudnia 2020 r.) sposób wyliczenia szkody, a także postanowienia umowy i OWU, Sąd Okręgowy obliczył wysokość należnego powodowi odszkodowania poprzez pomnożenie możliwej do uzyskania wagi uszkodzonych szparagów na wszystkich działkach powoda przez wynikającą z umowy cenę jednostkową ubezpieczenia uprawy (8.000 zł za tonę, tj. 8 zł za kg), czyli $34.992 \text{ kg} \times 8 \text{ zł} = 279.936 \text{ zł}$.

OWU przewidywały, w przypadku powstania szkody częściowej, pomniejszenie wyliczonego odszkodowania o zaoszczędzone (nieponiesione) koszty, tj. koszty zbioru, transportu, sortowania, przechowywania, pakowania, dosuszania i sprzedaży ubezpieczonych upraw (§ 2 ust. 1 pkt 19 i § 22 ust. 7 OWU). Pozwany w postępowaniu likwidacyjnym ustalił zaoszczędzone (nieponiesione) koszty w przypadku działek (...) – na poziomie 9%, a w przypadku pozostałych działek – na poziomie 8%. Powód nie zgodził się z tym ustaleniem wskazując, że zbiorów przemrożonych szparagów i tak musiał dokonać w celu pobudzenia rośliny do dalszego plonowania, a sortowanie szparagów w szczycie sezonu nie jest konieczne i wskazał, że zaoszczędził jedynie na kosztach pakowania szparagów w pęczki i transporcie ich do sklepów, co oszacował na kwotę 8.875,57 zł (ok. 3,2% wartości szkody). Pozwany temu nie zaprzeczył, ani nie wykazał, że zaoszczędzone przez powoda koszty były większe (w szczególności wynosiły 9 lub 8% wartości szkody). W związku z tym Sąd uznał, że ustaloną wartość szkody należało pomniejszyć zgodnie z

twierdzeniami powoda o kwotę 8.875,57 zł (ok. 3,2% wartości szkody) tytułem zaoszczędzonych, nieponiesionych kosztów w związku z zaistnieniem szkody (279.936 zł – 8.875,75 zł = 271.060,43 zł).

Od powyższej kwoty Sąd pierwszej instancji odjął niekwestionowany przez żadną ze stron udział własny powoda w szkodzie, ustalony na poziomie 10% (§ 2 ust. 1 pkt 24 OWU) – 271.060,43 zł – 10% = 243.954,39 zł.

Pomniejszenie powyższej kwoty o wypłaconą już powodowi tytułem odszkodowania kwotę 64.256,80 zł oraz kwotę 88 zł tytułem kompensaty składki z polisy niezwiązanej ze szkodą, dawało kwotę 179.609,59 zł. Taką też kwotę, w ocenie Sądu, pozwany powinien dopłacić powodowi tytułem odszkodowania za szkodę spowodowaną przymrozkami wiosennymi jakie miały miejsce w 2019 roku.

Mając powyższe na uwadze Sąd w pkt 1 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 179.609,59 zł.

Od przyznanej w pkt 1 wyroku kwoty Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od 7 czerwca 2019 r., mając na uwadze fakt, że szkoda została przez powoda zgłoszona 7 maja 2019 r., zatem 30 dniowy termin do spełnienia świadczenia (art. 817 § 1 k.c.) upłynął 6 czerwca 2019 r., a pozwany ustalił wysokość szkody i należnego powodowi odszkodowania decyzją z 4 czerwca 2019 r. nie żądając od powoda żadnych dodatkowych dokumentów czy wyjaśnień.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, jako stronę przegrywającą spór w instancji, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zarzucając rozstrzygnięciu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez nieustalenie przez Sąd I instancji, że:

– przed przymrozkami powód sprzedał szparagi w liczbie ok. 4 900 pęczków (czyli ok. 2 450 kg przy przyjęciu, że pęczek ważył ok. 0,5 kg) o łącznej wartości ok. 21.000 zł (wartość bez (...)), co wynika z 2 faktur wystawionych 27 i 30.4.2019 r.;

– przed przymrozkiem z 7 maja 2019 r. zbiór był przeprowadzany łącznie 9 razy na wszystkich 4 plantacjach należących do powoda, a zbioru szparagów nie dokonuje się codziennie, albowiem ścięte wyrostki muszą wyrosnąć (zeznania świadka B. W. (1) złożone na rozprawie 16 listopada 2020 r., minuty nagrania od 38:00 do 39:10) oraz ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że zbiór szparagów trwa ok. 40 dni podczas gdy z zeznań powoda wynikało, iż „zbiór trwa od 50 do 60 dni” (przesłuchanie powoda na rozprawie 29 grudnia 2020 r., minuty nagrania od 5:40 do 5:55);

2. naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 i § 2 k.p.c. poprzez uwzględnienie szkody w uprawach powoda odpowiadającej 10-dniowemu okresowi braku zbiorów przez powoda, podczas gdy w niniejszym postępowaniu dochodził on naprawienia szkody jedynie tych zbiorów, które uległy wymarznieniu na skutek przymrozku z 7 maja 2019 r.;

3. naruszenie art. 243¹ § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że informacja o szkodzie jaka widnieje na k. 70 akt nie stanowi dokumentu i „nie mogła stanowić podstawy żadnych ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia”, podczas gdy z zeznań świadka B. W. (1) wynikało, że to ona sporządzała ww. protokół, a nadto w świetle obecnie obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego podpisanie protokołu nie jest warunkiem, aby stosować do niego przepisy o dokumentach, a w końcu z uwagi na otwarty katalog środków dowodowych ww. protokół powinien zostać potraktowany przez Sąd, jeżeli nie jako dokument, to jako inny środek dowodowy i nie można było go a priori uznać za „niemogący stanowić podstawy żadnych ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia” tylko z tego względu, że nie został przez nikogo podpisany ani opatrzony datą;

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów zebranych w sprawie, w szczególności obdarzenie przymiotem wiarygodności zeznań powoda, a uznanie za pozbawione mocy dowodowej zeznań B. W. (1);

5. naruszenie art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód wykazał, iż poniesiona przez niego na skutek przymrozku z 7 maja 2019 r. szkoda była w takiej wysokości, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w jakiegokolwiek części.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że między stronami nie było sporne, że powód doznał szkody częściowej. Wbrew jednak zapatrywaniom apelującego, jej wyliczenie nie może nastąpić w odniesieniu do plonów zebranych na początku sezonu, skoro szkoda nastąpiła w jego szczyście. Słusznie strony – ostatecznie zgodnie – uznawały, że oszacowanie szkody winno nastąpić na podstawie ilości zniszczonych szparagów. Pozwany wyraził takie stanowisko w piśmie z 14 grudnia 2020 r. (k. 107-108) i w czasie zajmowania stanowiska na rozprawie 29 grudnia 2020 r. przed Sądem I instancji (k. 117).

Sąd Okręgowy prawidłowo obliczył ilość zniszczonych szparagów na podstawie dowodów, które uznał za bardziej wiarygodne – tj. zeznań powoda, jego pracowników, T. Z. (1), a przede wszystkim protokołu sporządzonego przez pierwszego likwidatora. Pozwany przeciwstawił tym dowodom zeznania drugiego likwidatora – B. W. (1) i sporządzone przez nią notatki i obliczenia, które jednak z licznych względów – o czym szczegółowo w dalszej części uzasadnienia – okazały się dowodem niewiarygodnym co do ustalenia ilości przemrożonych szparagów.

Apelacja abstrahuje od własnego, wyżej wskazanego stanowiska prezentowanego w procesie. Pozwany nadal obstaje przy tym, że szkoda powoda została już należycie zlikwidowana, choć nie potrafi przedstawić spójnego stanowiska co do metody jej wyliczenia. Argumenty przytoczone w apelacji świadczą o niedostatecznym zgłębieniu zagadnienia. Nieporozumieniem jest zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. poprzez uwzględnienie szkody w uprawach powoda odpowiadającej 10-dniowemu okresowi braku zbiorów, podczas gdy powód dochodził naprawienia szkody jedynie tych zbiorów, które uległy wymarznieniu na skutek przymrozku z 7 maja 2019 r. Zarówno z zeznań powoda, świadków przez niego powołanych jak i zeznań świadka B. W. (1), a wiarygodności zwłaszcza tego ostatniego dowodu pozwany nie podważa, wynika, że na skutek przymrozku, który nastąpił 7 maja uszkodzeniu uległy szparagi gotowe już do zbioru tego dnia, jak i wypustki niedojrzałe, które sukcesywnie byłyby zbierane w kolejnych dniach – wraz z uzyskiwaniem odpowiedniego rozmiaru.

Skarżący i w tej kwestii jest niekonsekwentny. W apelacji wskazuje, że powodowi należy się odszkodowanie za wystąpienie szkód jednego dnia przymrozku (7 maja 2019 r.), a w piśmie złożonym w toku procesu (k. 108v) zaznaczył, że „szkoda występowała przez 3 dni (mógł trwać wówczas zbiór), zaś przy zawieraniu umowy powód szacował łączną wartość plonów w całym sezonie (ok. 2 miesiące) na 666.240 zł”, zgodnie z którym twierdzeniem wartość plonów za 3 dni równałaby się 33.312 zł. Przy takich założeniach, trudno jednak wyjaśnić, dlaczego pozwany wypłacił powodowi na etapie przedsądowym odszkodowanie niemal dwukrotnie wyższe.

W odpowiedzi na pozew (k. 63) pozwany nie kwestionował tzw. Notatnika likwidatora szkód, ani zapisków z 9 maja 2019 r., wskazując jedynie, że wyliczenia likwidatora „nie są do końca prawidłowe”, bo likwidator nie uwzględnił, że zbiór odbywa się etapami. Tymczasem dokonywanie zbiorów szparagów sukcesywnie jest oczywiste. Powód nie podważa twierdzeń, że wypustki znajdujące się w chwili przymrozków pod powierzchnią ziemi nie uległy uszkodzeniu,

ani też tego, że przed przymrozkami zebrał i sprzedał partię szparagów. Jest też jasne, że ani szparagi niewidoczne, ani tym bardziej sprzedane wcześniej, nie były przez likwidatora liczone. Powód przyznaje także, że po usunięciu uszkodzonych przymrozkiem szparagów dokonywał w sezonie dalszych zbiorów. Innymi słowy jest niesporne, że przymrozek z 7 maja nie pozbawił powoda całości dochodów z plantacji. Powód nie mógł zebrać wyłącznie tych szparagów, które 7 maja – w różnym stadium rozwoju – znajdowały się nad powierzchnią karpy. Wbrew twierdzeniom pozwanego, przedmiotem badania w niniejszej sprawie było bowiem wyłącznie zdarzenie wywołujące szkodę, tj. przymrozki z 7 maja; tego dnia uległy zniszczeniu szparagi w różnej fazie wzrostu, zaś fakt, czy szparagi byłyby zbierane w ciągu 3 czy też 15 dni nie ma znaczenia.

W związku z tym ograniczone znaczenie ma odwoływanie się do zbiorów sprzed tygodnia poprzedzającego przymrozek, jak i tygodnia następnego. Nieuprawnione jest też wyliczanie szkody jako średnich zbiorów dziennych, czy też w okresie 3 dni, na podstawie danych z całego sezonu. Sąd odwoławczy nie ma wątpliwości, że pozwany nie powoływałby się na zbiory ze szczytowych dni sezonu, czy nawet średnią dzienną, gdyby np. przymrozki uszkodziły uprawy w ostatnich dniach zbiorów.

Pozwany jako bazę swoich wyliczeń przyjmował protokół sporządzony przez B. W. (1). Słusznie w apelacji wskazuje, że pochodzenie tych zapisów zostało dostatecznie wykazane zeznaniami świadka B. W.. Mogły one zatem stanowić podstawę do odtworzenia sposobu likwidacji szkody. Rzecz jednak w tym, że żaden ze sposobów zaproponowanych przez B. W. (1) nie pokrywał się z wysokością wypłaconego odszkodowania. Ponadto, zastosowane przez tą likwidatorkę metody obliczania szkody, w odróżnieniu od przejrzystych i przystających do zasad doświadczenia życiowego metod pierwszego likwidatora, nie odpowiadają zasadom logiki.

Metodą A ustalono dotychczasowy zbiór (od końca kwietnia do 6 maja), wyliczono średni zbiór dzienny i proponowano wyliczenie szkody jako średni dotychczasowy zbiór dzienny. Ta metoda jest oczywiście niesłuszna z kilku względów. Po pierwsze, wyliczono średnią ze zbiorów z samego początku sezonu, kiedy zbiory nie są tak obfite. Ponadto przyjęto, że powód utracił jeden zbiór, choć z zeznań powoda, jego świadków, a także świadka B. W. oraz zasad doświadczenia życiowego wynika (co już podkreślano wyżej), że szparagi na polu są w różnym stadium wzrostu. Zniszczeniu uległy szparagi już gotowe do zbioru, ale także takie, które byłyby zbierane sukcesywnie w kolejnych dniach, w miarę osiągnięcia dojrzałości. Strony spierały się co do tego, czy byłyby to 3 zbiory (tak twierdził pozwany), czy też mogło być ich nawet 10-15 – jak wywodził powód, ale z pewnością nie był to zbiór jednodniowy. Prowadzenie szerszych rozważań w tej mierze jest zbędne, ponieważ pozwany sam zaniechał użycia tej metody. Jak przy tym zeznała B. W., przy jej zastosowaniu powód otrzymałby odszkodowanie rzędu 7-8 tys. zł. Zatem prawie dziesięciokrotnie mniejsze, niż przyznał pozwany. Już sam ten fakt świadczy o nieprzydatności metody do obliczenia szkody i rodzi pytanie o celowość przytoczonych wyliczeń.

Metoda B w istocie kryje w sobie dwie kolejne metody.

Pierwsza to obliczenie stosunku szparagów uszkodzonych do rosnących akurat w dniu oględzin. Oczywiście jest, że i ta metoda nie mogła prowadzić do ustalenia szkody. Niewątpliwie proporcje te były inne po 10 dniach od wystąpienia przymrozków, kiedy już pojawiły się nowe wyrostki, niż w dniu szkody, kiedy to przemrożone były wszystkie widoczne nad ziemią szparagi. Wyliczenie szkody jest zatem przypadkowe i zależne od dnia oględzin. Dodatkowo obarczone jest błędem związanym z trudnością odnalezienia między rzędami najmniejszych usuniętych wyrostków, zwiedniętych i ukrytych w piasku między rzędami.

Druga metoda to obliczenie szkody według ilości wyrostków zniszczonych na 1 m², przy założeniach, że jeden szparag waży 0,035 kg, za jeden pęczek powód mógł uzyskać 5 zł, a w pęczku jest pół kilograma szparagów. Ta metoda mogła doprowadzić do prawidłowego ustalenia szkody, ale pomijając wątpliwości co do prawidłowości zebrania danych, o czym niżej, B. W. popełniła kilka błędów matematycznych. Na część z nich wskazywano w czasie jej przesłuchania na rozprawie. Na przykładzie działki o pow. 6,54 ha można wskazać, że B. W. stwierdziła 10 sztuk uszkodzonych szparagów na 1 m². Dalej błędnie przyjęła, że hektar to 1.000, zamiast 10.000 m². W konsekwencji na 1 ha przypadało 100.000, a nie 10.000 sztuk szparagów. Przy założeniu, że 1 szparag ważył 0,035 kg, z 1 ha można było zebrać 3.500

kg, a nie jak przyjęto w wyliczeniach pozwanego 350 kg, a z całej działki o powierzchni 6,54 ha – 22.890 kg, a nie 2.289 kg. Po drugie, jest oczywiste, że skoro pęczek szparagów waży pół kilograma, to ilość pęczków musiała być dwukrotnie większa, a nie – jak przyjęto – dwukrotnie mniejsza niż ilość kilogramów. Zatem z 6,54 ha powód uzyskałby 4.578 pęczków, a nie 1.144 pęczki. Błędy matematyczne doprowadziły zatem do aż czterdziestokrotnego zaniżenia wagi uszkodzonych szparagów. Po trzecie, B. W. popełniła także błąd na korzyść powoda. Przyjęła bowiem cenę 5 zł za pęczek (tj. 10 zł za kg), co nie odpowiada ustalonej w umowie 8 zł za 1 kg szparagów.

Nawet zatem jeśli podstawą wyliczenia szkody miałyby być dane ustalone przez B. W., to po wyeliminowaniu prostych błędów matematycznych okazuje się, że z 6.54 ha powód utracił 22.890 kg. Przy cenie 8 zł za 1 kg szkoda powoda z tej działki wynosiłaby 183.120 zł i byłaby wyższa, niż ustalił to pierwszy likwidator, który przyjął dla tej działki stratę niższą, bo 3.454 kg (a nie 3.500 kg) z 1 ha.

Powyższe jasno wskazuje, że szkoda wyliczona przez pierwszego likwidatora i zaakceptowana przez Sąd Okręgowy nie jest wygórowana, jest pochodną prawidłowych ustaleń, a obstawanie przez pozwanego, że straty były ok. czterokrotnie mniejsze wynika z błędnych założeń. Pozwany nadal przy nich obstaje, choć sam nie potrafił przedstawić rekonstrukcji swego stanowiska.

Dla porządku trzeba wskazać, że w przypadku pozostałych działek wyliczenie szkody na podstawie ustaleń B. W. nie zawsze jest dla powoda tak korzystne.

Według wyżej przedstawionej metody szkody na pozostałych działkach, przy danych wyjściowych B. W., po wyeliminowaniu wyżej wskazanych błędów, należałoby obliczyć w następujący sposób:

– na działce nr (...) o pow. 0,75 ha – 8 sztuk na 1 m², co daje 80.000 sztuk na 1 ha, przy wadze 0,035 kg każdej sztuki – 2 800 kg/ha, tj. 2.100 kg z działki, przy cenie 8 zł za kg – 16.800 zł (pierwszy likwidator przyjął dla tej działki (...) utraconych szparagów na 1 m² i 2.590 kg/ha),

– na działce nr (...) o powierzchni 0,73 ha – B. W. przyjęła 6 sztuk na 1 m², co daje 60.000 sztuk na 1 ha, przy wadze 0,035 kg – 2.100 kg/ha, tj. 1.533 kg z działki, przy cenie 8 zł za kg – 12.264 zł (pierwszy likwidator przyjął dla tej działki (...) utraconych szparagów na 1 m² i 3.022 kg/ha),

– na działce nr (...) o powierzchni 2,39 ha – B. W. przyjęła 4 sztuki na 1 m², co daje 40.000 sztuk na ha, przy wadze 0,035 kg – 1.400 kg/ha, tj. 3.346 kg z działki, przy cenie 8 zł za kg – 26.768 zł (pierwszy likwidator przyjął dla tej działki (...) utraconych szparagów na 1 m², i 3.454 kg/ha).

Łącznie szkoda wyliczona według tej metody przez B. W., po wyeliminowaniu błędów rachunkowych wynosi 22.890 kg + 2.100 kg + 1.533 kg + 3.346 kg = 29.869 kg oraz 238.951 zł. Pierwszy likwidator wyliczył natomiast szkodę na 34.992 kg i 279.936 zł.

W sprawie kluczowe zatem było ustalenie faktów, w tym ilości uszkodzonych wypustek na 1 m² i ilość szparagów po osiągnięciu długości handlowej w jednym kilogramie. Dowód z opinii biegłego byłby w niniejszej sprawie nieprzydatny, ponieważ spór między stronami dotyczył przede wszystkim ilości stwierdzonych na polu przemrożonych szparagów i ich wagi (precyzyjniej: ile sztuk dojrzałych do zbioru mieściło się w półkilogramowym pęczku).

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił te fakty na podstawie notatnika pierwszego likwidatora, pozwany natomiast w piśmie z 14 grudnia 2020 r. przyjął dane ustalone przez B. W., przy czym z niejasnych względów podzielił je przez 10 lub 3, uzyskując absurdalny wynik od 0,77 do 1,3 przemrożonego szparaga na metr kwadratowy.

Wbrew treści zarzutu pozwanego co do naruszenia art. 243¹ § 1 k.p.c., nie ma powodów aby kwestionować fakt, że zapiski przedstawione przez pozwanego z odpowiedzią na pozew zostały sporządzone przez B. W. w czasie oględzin upraw powoda. Nie oznacza to jednak, że stanowią one dowód wiarygodny i o dostatecznej mocy dowodowej co do

wysokości szkody powoda. Sąd Okręgowy wskazał okoliczności, które przemawiały przeciw ustaleniom likwidator B. W.. Sąd Apelacyjny je potwierdza i wskazuje, że po pierwsze, B. W. przyjęła (i zapisała) niewłaściwą odległość między rzędami szparagów.

Po drugie, moc dowodowa ustaleń B. W. jest nikła, skoro oględziny odbyły się już po usunięciu wypustów. Słusznie – zgodnie z doświadczeniem życiowym – powód wskazywał, że szparagi składają się w większości z wody. Po kilku dniach od wyrwania małe wypusty mogły być niezauważalne, co obrazują także dołączone (na płycie CD) do odpowiedzi na pozew zdjęcia wykonane 17 maja 2019 r. Powód, po wizycie pierwszego likwidatora, nie był uprzedzony o potrzebie zabezpieczenia dowodów i słusznie pozostawał w przekonaniu, że ubezpieczyciel poczynił właściwe i wystarczające ustalenia do likwidacji szkody. Wypustki były więc usuwane na ziemię, a szparagi gotowe do zbioru nie były dodatkowo ważone i mierzone bezpośrednio po przymrozku. Niską wiarygodność spostrzeżeń B. W. co do ilości uszkodzonych wypustów potwierdza duża rozbieżność między szkodami na różnych polach. W sprawie nie było kwestionowane, że 7 maja 2019 r. uszkodzeniu na wszystkich polach uległy wszystkie szparagi wystające ponad ziemię. Według B. W. – jak wynika ze sporządzonego przez nią spisu, na czterech działkach powoda uszkodzeniu uległo od 4 do 10 szparagów na metr kwadratowy. Tak duża różnica między poszczególnymi działkami nie została wyjaśniona. Tymczasem według pierwszego likwidatora straty na poszczególnych działkach wahały się między 6 a 8 szparagów na metr kwadratowy.

Po trzecie, wyliczając ilość sztuk szparagów na pęczek, B. W. brała pod uwagę nie wagę szparagów gotowych do zbioru 7 maja 2019 r., a wagę szparagów zebranych wcześniej, przechowywanych przez powoda w chłodni. Likwidator podkreślała w zeznaniach (k. 101 + nagranie, k. 103), że szparagi po 7 maja nie były przez powoda zbierane. Nie zostały podważone żadnymi dowodami twierdzenia powoda, że szczyt sezonu charakteryzuje się nie tylko większą ilością szparagów, ale także tym, że są one wówczas grubsze. Twierdzenia te odpowiadają doświadczeniu życiowemu i są spójne z ustaleniami pierwszego likwidatora, który przyjął, że przeciętny półkilogramowy pęczek to 11 szparagów, a nie 15, jak ustaliła B. W..

Po czwarte, B. W. – co wynika ze spójnych zeznań powoda i świadka T. Z. – w praktyce nie dopuściła powoda do weryfikacji jej ustaleń co do ilości odnalezionych w rzędach wypustów. Podczas gdy pierwszy likwidator liczył wypusty na głos, wspólnie z powodem i świadkiem, B. W. się na to nie zgodziła. Odmówiła też zgody na utrwalanie oględzin. Nie zgodziła się na zmierzenie ilości rzędów na długości 50 m – jak proponował T. Z., dysponujący odpowiednią miarą – aby wyciągnąć średnią. W czasie składania zeznań przed Sądem Okręgowym bagatelizowała fakt, że rok później, kwalifikując to samo pole do ubezpieczenia, ustaliła rozstaw rzędów na 1,70 m, choć było bezsporne, że ze względu na czas uprawy szparagów (13 lat) były to te same sadzonki i rzędy (jak zaś zaznaczyła, „widocznie inaczej przystawiłam miarę”).

Po piąte, wiarygodność B. W. jako likwidatora szkody podważają oczywiste błędy, które popełniła wyliczając wartość szkody powoda. zaproponowała wyliczenie tej szkody, ustalając proporcję między szparagami usuniętymi a tymi, które już przez 10 dni zdążyły wyrosnąć. Obstawiała w czasie składania zeznań, że takie ustalenie szkody na dzień oględzin jest właściwe, choć jest oczywiste, że wynik jest przypadkowy jako ściśle zależny od dnia oględzin. Skoro w dniu przymrozku wszystkie szparagi były uszkodzone – jak stwierdzał pierwszy likwidator – to szkoda tego dnia była równa 100%. Procent ten zmieniał się wraz z pojawianiem kolejnych zdrowych wypustów.

Zarówno proste błędy rachunkowe, jak i przyjęcie niewłaściwej szerokości rzędów, brak reakcji na sugestie powoda co do sprawdzenia wyników jak i ukrywanie przed nim własnych ustaleń, wykluczają nie tylko odwołanie się do wyliczeń B. W., ale także uznanie jej ustaleń na polu za wiarygodny i przydatny dla ustalenia wysokości szkody materiał dowodowy. Uprawnione było zatem stwierdzenie Sądu I instancji, że powód wykazał wysokość szkody przede wszystkim na podstawie dokumentu wytworzonego na zlecenie pozwanego przez pierwszego likwidatora.

Pozwany przyznaje też, że w czasie dokonania oględzin można było z dużą dokładnością ustalić ilość wypustek uszkodzonych przez przymrozek (k. 63v). W sprawie kluczowe znaczenie miały zatem ustalenia dokonane przez likwidatora na plantacji powoda bezpośrednio po zgłoszeniu szkody. Obowiązkiem pozwanego było bowiem

dokonanie oględzin w terminie 7 dni po zgłoszeniu szkody i tylko oględziny pierwszego likwidatora ten warunek spełniały.

Z wyżej już wskazanych względów także oględziny dokonane bezpośrednio po szkodzie są bardziej wiarygodne dla ustalenia wagi szparagów, które 7 maja były gotowe do zbiorów.

Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że podważenie ustaleń faktycznych dokonanych na polu przez pierwszego likwidatora obciążało pozwanego. Tymczasem skarżący poprzestał na okazaniu dowodów wyżej ocenionych jako niewiarygodne. Mimo zgłaszanych przez powoda usprawiedliwionych zarzutów co do metod, którymi posłużyła się B. W., na rozprawie 29 grudnia 2020 r. (k. 117) pełnomocnik pozwanego nie zgłosił żadnych dalszych wniosków dowodowych (w toku procesu brak było też mowy o powołaniu biegłego). Powód słusznie podnosi, że pozwany de facto ukrył przed nim protokół z badania drugiego likwidatora (przedłożył go dopiero wraz z odpowiedzią na pozew).

W związku z ww. nieprawidłowościami, których dopuściła się B. W., szkoda powoda została zasadnie wyliczona na podstawie dokumentów wytworzonych przez pozwanego po pierwszych oględzinach. Oczywiście nie można wykluczyć, że są to wyliczenia obarczone pewnym marginesem błędu, lecz ciężar dowiedzenia tej okoliczności spoczywał na pozwanym. Pozwany nie przedstawił dowodu z opinii biegłego, który mógłby podważyć jako – jak się wywodzi w apelacji – nieprawdopodobne ustalenia pierwszego likwidatora. Jedynym dowodem były zeznania świadka B. W. i wytworzony przez nią spis, lecz dowody te nie przekonują, co wyżej szczegółowo wykazano.

Pozwany uniemożliwił także skonfrontowanie Notatnika likwidatora z zeznaniami jego autora. Obecnie zaś z własnych zaniedbań chce wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne i nakłada na powoda obowiązek wykazania faktów, które ten po pierwszych oględzinach mógł uważać za bezsporne. W konsekwencji poszkodowany ani nie prowadził własnej dokumentacji fotograficznej, ani nie zbierał oświadczeń świadków. Jak przyznał sam pozwany, ilość uszkodzonych wypustków można było z dużą dokładnością policzyć. To zaś było jego zadaniem jako ubezpieczyciela.

W apelacji pozwany nie stawia zarzutów co do wartości zaoszczędzonych wydatków, które powód ustalił na 8.875,57 zł. Jeśli uznawałby, że są one wyższe, to na nim również spoczywał obowiązek wykazania tego faktu.

Mając to wszystko na względzie Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z jego wynikiem, tj. na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda wynagrodzenie jego pełnomocnika w stawce wynikającej z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 oraz § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

SSA Małgorzata Gulczyńska

(...)

st. sekr. sąd. Katarzyna Kaczmarek

--	--	--